



**WESPRZYJ
ANDRZEJA
KUP PASTEL
KMIĘCIKA**

Wystawa pasteli Andrzeja Kmiecika
06 - 30.04.2018

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ BWA W PRZEMYŚLU
Instytucja Kultury Województwa Podkarpackiego

T. Kościuszki 3; 37-700 Przemyśl
T: 16 678 3881 E:galeria_przemysl@pro.onet.pl
www.bwaprzemysl.pl

dyrektor Janusz J. Cywicki

poniedziałek: 08:00 - 16:00, wtorek-piątek: 08 - 18:00; sobota-niedziela: 11:00-15:00

*

Andrzej Kmiecik, znakomity malarz, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu znalazł się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Niespodziewana choroba, czekające poważne operacje i rehabilitacja, uniemożliwiają mu normalne życie.

Artysta nie poddaje się losowi i walczy o odzyskanie zdrowia.

Zapraszamy na specjalną wystawę pasteli Andrzeja.
Dochód ze sprzedaży prac przekazany będzie Artyście.

*

Studia artystyczne w PWSSP we Wrocławiu na Wydziale Malarstwa. Dyplom w 1985 roku pracowni doc. Wandy Gołkowskiej.

Udział w wystawach zbiorowych: 1985 r. - Poplenerowa wystawa 'Julin 85', wyróżnienie, BWA Rzeszów; "Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba Roku" - III nagroda, BWA Rzeszów; X Salon Przemyski, BWA - Przemyśl / 1986 r. - 40 Ogólnopolski Salon Zimowy Plastyki w Radomiu; "Manifestacje 86", BWA Rzeszów; "Bielska Jesień", BWA Bielsko-Biała; Ogólnopolska Wystawa Malarstwa pt. "Tematy muzyczne w malarstwie" - II nagroda, BWA Tarnów; VII wystawa Grupy San - wyróżnienie PLSP - Jarosław; "Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba Roku", BWA - Rzeszów; XI Salon Przemyski - II nagroda, BWA Przemyśl "Postawy 86" I wystawa twórczości rzeszowskiego okręgu Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików, BWA Rzeszów / 1987 r. - Poplenerowa wystawa malarstwa "Słonne 86"; Ogólnopolska wystawa malarstwa pt. "Tematy muzyczne w malarstwie" - wyróżnienie, BWA Tarnów; "Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba Roku", BWA Rzeszów; XII Salon Przemyski - nagroda, BWA Przemyśl / 1988 r. - Trzecie parafrazy w malarstwie "Kosmos Materia", BWA Elbląg; Poplenerowa wystawa pasteli "Pieniny 88"; II Ogólnopolski Konkurs Plastyczny o nagrodę im. Leona Wyczółkowskiego; Sztuka Młodych "Rzeszowskie Spotkania Plastyki" / 1992 r. -Salon Przemyski, BWA Przemyśl / 1993 r. - Salon Przemyski BWA Przemyśl / 1994 r. -"Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba Roku" - BWA Rzeszów / 1995 r. - Międzynarodowe Biennale Malarstwa Regionu Karpat - Srebrny Czworokąt, BWA Przemyśl / 1996 r. - Salon Przemyski, BWA Przemyśl.

Stypendysta Wojewody Przemyskiego w 1986 r. i Ministra Kultury i Sztuki .

*

Na początku były marzenia o podróżach. Na ciemnych, granatowych lub niebieskich tłach malował Andrzej Kmiecik swoje mgławicowe, kosmiczne przestrzenie do których wprowadzał obrazkowe symbole. Symbole potraktowane były dosłownie i za każdym znakiem stało konkretne pojęcie - matka, chleb, podróż i tak dalej. Znaki autor rozszyfrował w katalogach wystaw a ponadto nawiązywały one do przyjętych ogólnie skojarzeń. Za pomocą koloru, kompozycji - formy plastycznej narzucał Andrzej Kmiecik nastrój widzowi.

Tak jest nadal. Zmieniły się może marzenia. Nadal Kmiecik maluje najpierw abstrakcyjny obraz o określonym nastroju. Następnie - na ogół innego dnia - nanosi kaligraficzne znaki - symbole przy pomocy których snuje bajki nie bajki - opowieści o życiu. Zabiera głos na tematy dla niego ważne.

Te opowieści są o najważniejszych sprawach - o domu, o ciepłe, o bezpieczeństwie. Artysta stwarza światy idealne, życie rodzi się z popiołów. Temat odradzania się z popiołów - symbolizowany przez feniksa poprzedza seria prac o ogniu. Na czerwonych tłach, przy użyciu wielu symboli tego zjawiska opowiada artysta o pożarach - sile niszczącej ale jednocześnie oczyszczającej. Dopiero po tej serii przychodzi cykl opowiadający o domu, o bezpieczeństwie, o długowieczności, ładzie.

Andrzej Kmiecik snuje swoje opowieści jak gdyby dla siebie. Słuchając muzyki ucieka w swoje światy idealne. Większość widzów nie zada sobie trudu rozszyfrowania jego symboli. Ale i tak odbierze te obrazy zgodnie z zamierzeniem artysty. Intuicyjnie.

Grażyna Niezgoda, Przemyśl 27.10.1997 r.

*

W pracach Andrzeja Kmiecika na pierwszy rzut oka, dostrzega się to, co niektórzy mogliby uznać za dość irytującą manierę, grę czy też przekorną zabawę. Kolorystyczne płaszczyzny obrazów pokryte są całym systemem najrozmaitszych znaków. Znaków - dodajmy - nie zawsze dla postronnego widza rozpoznawalnych, wywołujących różnorodne asocjacje. Część z owych znaków posiada łatwo rozszyfrowalne, uniwersalne znaczenie, jest - najogólniej mówiąc - bardzo charakterystyczna dla naszego dziedzictwa kulturowego. Inne są przez autora traktowane bardziej prywatnie, wręcz intymnie. Posługując się takimi właśnie metodami, wykorzystując kolor i symbolikę powołanego przez siebie do życia „pisma obrazkowego”, Andrzej Kmiecik od kilku lat na swój sposób przekomarza się z naturą.

Młody artysta, rzecz jasna, nie od razu kreował - ograniczoną powierzchnią płótna lub papieru - rzeczywistość tymi środkami wyrazu, które oglądać można między innymi na obecnej ekspozycji. Eksperymentował, szukał. Mówi się niekiedy, że za pomocą li tylko koloru, określić można praktycznie wszystko. i penetracje artystyczne Kmiecika poszły właśnie w tym kierunku. Pierwsze prace w abstrakcyjno - kolorystycznej konwencji nie dawały jednak autorowi pełnej satysfakcji. Jak sam twierdzi - czegoś w tych obrazach brakowało. Zaczął więc je zapełniać swoim specyficznym kodem.

Katalog znaków stosowanych przez Andrzeja Kmiecika liczy przeszło 400 pozycji. Są tu, wspomniane już, znaki o uniwersalnym znaczeniu, nie brak też odwołań do mitologii, mistyki, rodzimych mitów i obyczajowości. Kodu tego nie należy traktować jako dekoracyjnej czy medytacyjnej osnowy, ale jako fragment integralnej całości obrazu. Matka, natura ludzka, kierunek, prawość, spotkanie, podróż, wiarygodność, zderzenie... - te znaki nie stwarzają dysonansu w stosunku do kolorystycznej wizji. Określają i porządkują "fabułę" obrazu, sugerując czy raczej proponując odbiorcy odautorski ciąg skojarzeń.

Kompozycje Andrzeja Kmiecika są bardzo jednorodne pod względem stylistycznym. Zauważyć jednak warto, że każda metoda, a więc i ta, stosowana przez autora niesie zarówno nieograniczone możliwości kreacyjne jak i naturalne ograniczenia formalne. Chyba za wcześnie więc na próbę klasyfikowania dorobku plastyka, który jest jeszcze na początku swojej twórczej drogi i być może w niedalekiej przyszłości, zarejestruje swoje przeżycia i w innej formie. Ruch, podróż, ciągłe poszukiwanie - to bowiem jedne z najczęściej powtarzających się motywów w pracach artysty.

Zdzisław Szeliga

ZAPRASZAMY

www.bwaprzemysl.pl